

Tadeusz Glemma

„Studia Historico-Ecclesiastica”, t. 1:
"Erazm Ciołek, Biskup i Dyplomata",
ks. Henryk Folwarski, Warszawa
1935; t. 2: "Królewicz kardynał
Fryderyk Jagiellończyk jako biskup
krakowski i arcybiskup
gnieźnieński", ks. Henryk Rybus,
Warszawa 1935 : [recenzja]

Collectanea Theologica 17/1-2, 391-392

1936

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENSIONES.

Studia Historico-Ecclesiastica :

T. I. Folwarski Henryk X., Erazm Ciołek, Biskup i Dyplomata, Warszawa 1935, 8^o, str. XVI + 219 + I nlb.

T. II. Rybus Henryk X., Królewicz kardynał Fryderyk Jagiellończyk jako biskup krakowski i arcybiskup gnieźnieński, Warszawa 1935, 8^o, str. XVI + 241 + I nlb.

Zmarły przedwcześnie dn. 18 marca 1932 r. profesor Uniwersytetu Warszawskiego X. Dr. Henryk Likowski zamierzał stworzyć wydawnictwo, poświęcone dziejom Kościoła w Polsce. Zamiar ten urzeczywistnił obecnie jego następca, X. Zdzisław Obertyński, a dwa pierwsze tomy wydawnictwa (o przydługim pełnym tytule „Studia Historico-Ecclesiastica ad Ecclesiae res gestas, in Polonia praecipue, investigandas in Universitate Josepho-Piśsudskiana Varsoviensi Seminarii Historiae Ecclesiasticae Polonorum cura opportunitate oblata publicantur“) wyszły ostatnio prawie równocześnie. Obie prace wychodzą pod dobrą wróżbą, gdyż pierwszy tom jest poświęcony ś. p. X. H. Likowskiemu, drugi X. rektorowi J. Fijałkowi. Trzeba będzie wszakże na przyszłość położyć większy nacisk na ścisłość i dokładność wszystkich szczegółów, zwłaszcza lepiej dopilnować szwankującej mocno korekty, której niedopatrzenia tylko częściowo sprostowane są w erratach; wadliwa jest także pisownia. Streszczenia obcojęzyczne powinny być stylistycznie poprawne, czego o niemieckiem w I. tomie powiedzieć nie można.

Praca X. Folwarskiego zajmuje się życiem i działalnością wielkiego dyplomaty i biskupa renesansowego Erazma Ciołka, z którym wiążą się ważne zagadnienia, jak sprawa krzyżacka, starania o unję Rusinów, zależność metropolitalna biskupstw pruskich, wojny moskiewskie i w. in. Sprawy te przedstawia autor obszernie w sposób naukowy, nie daje natomiast wyczerpującej monografii biskupa, ograniczając się świadomie do jego działalności dyplomatycznej i pasterskiej, tak że dopiero łącznie z rozprawami St. L u k a s a (Erazm Ciołek, biskup płocki, Warszawa 1877) i K. H a r t l e b a (Działalność kulturalna biskupa-dyplomaty Erazma Ciołka, Lwów 1929) zyskuje się pełen obraz jego osobowości. Niewątpliwie jednak praca X. F. stanowi ważny krok naprzód w stosunku do badań dotychczasowych. Wartość jej byłaby jeszcze większa, gdyby nie dość liczne usterki. Styl niezawsze poprawny, robi z powodu licznych cytów łacińskich w tekście miejscami wrażenie makaronicznego. Tok myśli przerywają długie ekskursy (np. na str. 100/08 o członkach kapituły płockiej), które należało umieścić w przypiskach, tak że trzeba później powtarzać rzeczy już poruszane (jak na str. 62 i nn., gdzie się osobno omawia cele poselstwa a osobno instrukcję). Widoczna jest pewna tendencja apologetyczna, ale nie przeszkadza ona krytycznemu czytelnikowi w wyrobieniu sobie własnego sądu, do którego mu autor dostarcza kompletnego materiału.

Zlatynizowany „Styborjusz“ na str. 104 i 218 to nasz polski Ścibor, „Chrystburg“ nazywa się po polsku Kiszporkiem, „Szturm“ (w spisie mylnie podano str. 71 zamiast 61) to oczywiście Sztum. „Wikarjuszy podręcznych“ (str. 112 i 121) należało bliżej określić, podobnie jak sławetnego „trybuna“ łomżyńskiego na str. 116. „Ista patria“ (str. 177) można było z jeszcze większą pewnością niż to autor czyni odnieść do Mazowsza. Odsyłacz do Brücknera na str. 203 jest niezupełnie trafny, gdyż dotyczy czasów późniejszych (r. 1551), gdy już wpływy protestantyzmu bardziej się zaznaczyły, przytem znana owa instrukcja kapituły krakowskiej dla swoich delegatów na synod jest oczywiście jednostronna. „Wykaz nazwisk i rzeczy“ zawiera szczególnie dużo niedokładności i niekonsekwencji. Waltera von Plettenberg np. należało umieścić pod „P“, a nie pod „W“. Wszystkie dane, dotyczące Stanisława z Trzemeszna, przytacza się dwukrotnie, pod „S“ i pod „T“, Stanisława z Międzyborza zaś tylko raz i t. p. Wspominany kilkakrotnie kardynał „Regjusz“, to Piotr Isuali z Reggio w Kalabrii.

Przeczytanie wartościowej wcale pracy X. H. Rybusa o królewiczu kardynale Fryderyku Jagiellończyku utrudnia ciężki i miejscami wadliwy styl o licznych długich zdaniach, przeplatany niepotrzebnie tekstami łacińskimi i długimi ekskursami (jak str. 57/71, 80 nn.). Autor przedstawia szczegółowo i naogół trafnie działalność kościelną kardynała i przewyższa swego poprzednika X. Korytkowskiego, wyzyskując dodatkowo niektóre dokumenty i rękopisy gnieźnieńskie a przedewszystkiem archiwum kapitułne i konsystorskie krakowskie, z których X. K. zupełnie nie korzystał. Nie zdołał wszakże X. R. wykonać zamiaru objęcia swą pracą także działalności politycznej królewicza, której dotąd nikt jeszcze wyczerpująco nie przedstawił.

Może zbyt wielką wagę przywiązuje autor do starań Jana Olbrachta o zajmowanie przez Fryderyka jako biskupa krakowskiego w senacie pierwszego miejsca po królu (str. 6 i 34 n.), bo przecież miał je otrzymać nie z racji biskupstwa, lecz „jako syn królewski“. Nie sądzę, by „nazwanie sposobu wyboru (biskupa) inspiracją“ było tak bardzo skromnem w tonie określeniem jednomyślności elekcji (str. 21). „Priorissa“ — to przeorysza (str. 124). Klasztorów łacińskich nie nazywa się zazwyczaj monasterami (str. 124 i 128), a depozycja duchownego (str. 180 i dalsze) to więcej niż zwykle pozbawienie beneficjum czy urzędu. „Marienweder“ nazywa się poprawnie po niemiecku Marienwerder, a po polsku Kwidzyn, wspomniany zaś na str. 163 Mikołaj, pochodzący z tej miejscowości, to „Mikołaj Wodka ...zwany Abstemijs, lekarz i astronom polski XV wieku“, którego życiorys pod takim tytułem ogłosił L. A. Birkenmajer w Rocznikach Towarzystwa Naukowego w Toruniu t. 33 (1926) 110—265. Również o wikarjuszu i ificjale generalnym krakowskim Bernardynie Gallellusie, zwanym u autora „Bernardino Gall“ istnieje łacińska monografia płora X. J. Krzemienieckiego (Kraków 1934), która byłaby mogła wogóle X. R. znacznie ułatwić pracę. Dzieła Burckhardta i Cara były mu chyba dostępne także w oryginalu. Roztrząsając zagadnienie śmiertelnej choroby kardynała apeluje autor do wyroku tak modnego dziś (np. w sprawie Barbary Radziwiłłówny, Stefana Batorego, Jana Sobieskiego) pośmiertnego konsylium lekarskiego (str. 196); wydaje się jednak wątpliwem, czy rozeznanie wypadłoby inaczej niż u Miechowity. Gnieźnieński żywot Fryderyka (wydrukowany tu na str. 207—212) jest zbyt wyraźnie panegiryczny, aby mógł znaleźć wiare.

X. Tadeusz Głemma.